

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 10 kwietnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamieszkoane: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzl i S-ka.

Teatr Popularny.

Dziś
wiecz.

RÓŻA BERND

Sala Koncertowa Dzielna 18

Warszawska Orkiestra

Symf. (Filharmonja) ogłasza w poniedziałek d. 15 kwietnia 1912 r. o godz. 8 i pół. wiecz.

BENEFIS

dyr. ZDZISŁAWA BIRNBAUM

z udziałem profesora Henryka Melcera (fortepian)

Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w Sali Koncertowej od godz. 11—2 i od 4—8 wieczór.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
USUWA

piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasiladownictwa, każda pudełko zapatrzona jest w plombę, na której znajdują się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Ex re samorządu.

—00—

Jakkolwiek przedstawiony niedawno Dumie państwowej rządowy projekt samorządu miejskiego dla Królestwa polskiego nie odpowiada naszym potrzebom i wymaganiom i jakkolwiek dalekim jeszcze i niepewnym jest termin jego urzeczywistnienia, na samą myśl jednak, że zbliżyć się zdaje kres dotychczasowego długoletniego zastojów, kres nieudolnej, bezplanowej i bezowocnej gospodarki miast naszych, na samą myśl o tem otucha w serca nasze wstępować zaczyna.

Gdyż nie tylko czysto materialnych korzyści i zdobyczy li tylko ekonomicznej natury obiecujemy sobie po tem powołaniu nas do życia obywatelskiego, sam bowiem fakt rozbudzenia się tego życia, fakt, że zaczniemy się czuć gospodarzami kraju, choć w pewnej mierze za bieg jego życia odpowiedzialnymi, że poczujemy się organizmem żywym, co myśleć i działać powinien, samo ocknienie się w nas ducha obywatelskiego i wznawienie prastarych naszych tradycji samorządowych będzie miało wielce dodatni wpływ na stan ducha całego narodu. Albowiem duch obywatelski znajduje się u nas w stadium zupełnego prawie zaniku.

Ogół nasz, szara masa, większość ludności wszystkich stanów usposobiona jest już nie tylko apatycznie, ale wprost, przyznać trzeba niestety, antyspołecznie.

Na wsi często snobizm i pewnego rodzaju pogarda spraw naszego niekulturalnego kraju, po chatkach zaś twarda obojętność na wszystko, co nie jest ziemią, chlebem, walką o byt i synkownią, w miastach to samo z pewnymi zmianami, lecz przeważnie tylko co do formy pragnień i ideałów.

Mieszczanie nasi zatracili pamięć i

tradycje dawnych wolności obywatelskich i w charakterach ich zatarł się zmysł gromadzkiego życia.

Przeciętny mieszkaniec naszego kraju jest bezwiednie najmocniej przekonany, w głębi duszy jego spoczywa silne, choć niedość jasno uświadomione przeświadczenie, że „święci garnki lepia”, on zaś jest od tego, żeby siedział cicho, do niczego się nie wtrącał, bo to „nie jego rzecz”, od tego są „inni”. Kto są ci „inni” obywatel nasz nie wie, a zresztą wcale sobie głowy takimi pytaniami nie męczy.

To też, gdy pan taki ujrzy leżący na drodze kamień, obejdzie go ostrożnie, bo to „nie jego rzecz”.

Każde zjawisko społeczne jest wynikiem szeregu zjawisk i faktów, poprzedzających, a więc i ów stan psychiczny narodu ma swoje uzasadnienie i usprawiedliwienie historyczne. Upadek ducha obywatelskiego w Polsce datuje się od czasów bardzo dawnych, bo aż od czasów panowania Wazów.

Szary tłum szlachty rolników, ta najdemokratyczniejsza, najzdrowsza część żyjącego życiem politycznym społeczeństwa, zaczął powoli przywykać do swej bezradności wobec przemocy i samowoli możnowładców.

Na tle bezwładu zakorzenił się z czasem w umysłach pogląd, że życie publiczne samo się klei. Anarchja i korupcja, niemoc i bezskuteczność wysiłków ludzi dobrze myślących, uciśnienie chłopów, upadek miast, brak postępu w szkolnictwie i w wychowaniu — są to również wiadome powszechnie przyczyny upadku ducha obywatelskiego w niepodległej Polsce. Lecz duch wolności żył całą pełnią i on to odrodził cnoty obywatelskie w czasach Sejmu Czteroletniego, gdy naród ujrzał przed sobą widmo zagłady; klęski jednak, jakie potem nastąpiły, utrata sił najlepszych w wojnach i emigracji, rozpacz i przygnębienie pozostałych, spowodowały znów wielki upadek ducha, który

doszedł do szczytu po roku 1863, gdy naród cały jakoby paraliżem tknięty się wydawał.

Wielką mocą w tej pracy, poza szkołą polską, która zaszczepiać winna młodemu pokoleniu kulturę duchową, będzie niewątpliwie owak pożądanym terenem pracy publicznej — samorząd.

Obyśmy, pracując jako gospodarze miast, zdobywać zaczęli wiarę w nas samych, w naszą wewnętrzną siłę i wartość, w nasze prawo do istnienia, a w związku z tem i nadzieję lepszej przyszłości, pewność, że sprawiedliwości musi się wreszcie stać zadostć, że świat dąży nieustannie naprzód i każdy winien wziąć w tym jego pochodzie udział osobisty, że żaden czyn w tym kierunku zmierzający, zwłaszcza czyn zbiorowy, nie mija bez śladu, lecz przeciwnie wzrasta niekiedy, z biegiem czasu do takich rozmiarów, daje tak wielkie rezultaty, o jakich ci, co mu kiedyś, impuls dali, nawet marzyć nie śmieli.

Obyśmy zdobyli umiłowanie ludzkości, zasadniczą przychylność dla współobywateli bez względu na chwilowe różnice i antagonizmy, a zwłaszcza szczerą umiłowanie sprawy dobra publicznego, które nam pozwoliłoby nam działać ręką w rękę z przedstawicielami przeciwnego obozu, w innym zaś wypadku nakazałoby wystąpić z całą stanowczością przeciwko zdaniu osób, z którymi łączy nas pokrewieństwo lub bliskie stosunki towarzyskie; obyśmy się nauczyli poszanowania cudzych przekonań, ścisłego rozróżniania sprawy publicznej od prywatnej, odwagi i gorliwości w podejmowaniu spraw publicznych oraz energii i cierpliwości w doprowadzaniu zaczętej sprawy do końca, nie zniechęcając się przed czasem i nie dając się uspić chwilowymi sukcesami, kłęczącymi miłośnością własną.

Gdy już zaczniemy występować, aczkolwiek w ciasnym zakresie, na arenie życia publicznego łatwiej będzie urobić ducha na modłę ludzi wolnych i

Lecznica prywatna

Piotrkowska № 251.

Przyjmuje chorych bez przerwy.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Sroda, d. 10 kwietnia 1912 r.

Dziś: Ezechiela Pr. M.

Jutro: Leona Wielk.

Choć jest zawsze miastem,
Zmienna białogłowa,
Lecz przywiązać ją można
Koniakiem Szustowa.

silnych, aby gdy nadejdą czasy zmiany prądów politycznych, lub inne jakie sprzyjające nam okoliczności, móc godnie wziąć udział w sprawach większej wagi i znaczenia.

C.

Nacjonalisci przed wyborami.

„Nowoje Wremia” jest bardzo niezadowolone z mów parlamentarnych przeciwko nacjonalizmowi, wygłoszonych w Radzie Państwa przez hr. Wittego i w Dumie Państwowej przez p. Szydłowskiego.

Nic w tem niema dziwnego, gdyż każdą krytykę nacjonalizmu uważa organ p. Suworina za zamach na swoje interesy, natomiast dziwna jest pretensja, którą „Nowoje Wremia” ma do wyżej wymienionych pogromców nacjonalizmu. Oskarża ich bowiem obu o brak jałowości, o mglistość określeń i idei...

A „Nowoje Wremia” samo, choć w gruncie rzeczy ma jasny i wyraźny program zoologicznego nacjonalizmu, czyż nie pozwala sobie nieraz bujać w mętnych obłokach nieokreślonych idei, mówiących i o równouprawnieniu i o zadowoleniu słusznych żądań poszczególnych narodowości i t. d.?

Pan Szydłowski pozwolił sobie na taką samą wycieczkę w dziedzinie fantazji.

Nie kwestjonujemy bynajmniej szczerości jego uczuć, ale musimy przyznać, że jego program polityczny o tyle, o ile ubrał on go w zdawkowe frazesy pod żadnym względem nie stanowi nic realnego.

„Poszanowanie dla tradycji polskich i surowa walka z dążeniami separatystycznymi”, oto streszczenie programu p. Szydłowskiego w sprawie polskiej. Czyż pod te frazesy nie da się podciągnąć nawet polakożercza polityka „Nowego Wremienia”. Wszak nie jest to nic więcej, jak parafraza słynnej formuły „najprzód uspokojenie, a potem reformy”, przyczem druga część sakramentalnej formuły lokuje się w nieskończoności.

Jednakże p. Szydłowski chciał przeprowadzić wyraźną demarkacyjną linię pomiędzy swoim programem narodowościowym, a nacjonalistycznym, obawiał się jednak, że przejdzie granicę i zostanie uznany za „kadeta”, z tego względu więc wolał bujać w obłoku frazesów zamiast powiedzieć wyraźnie, iż należy zadowolnić słuszne żądania Polaków w imię choćby interesu państwowego, jeżeli już nie w imię zasady równouprawnienia.

Hr. Witte skierował swój atak na nacjonalizm z innej strony: wystąpił on jako szermierz przeszłości, lub nawet jako przedstawiciel „oświeconego absolutyzmu”.

Dawniej też byliśmy nacjonalistami — a nie gnębiono „inoplemieńców”, jak obecnie — oto zasadnicza myśl hr. Wittego.

Jest to argument, który bodaj najbardziej drażni i gniewa nacjonalistów: ci wszyscy neofici nacjonalizmu rosyjskiego z Bessarabii czy też wprost z niemieckiego „Vaterlandu” muszą być plus catholique que le pape, i nie znoszą żadnego porównania. Dowód to tylko, że nawet z tradycją biurokratyczną łączą ich bardzo kruche nci, są oni specyficznym wytworem „ustroju odnowionego” ręką P. A. Stolypina.

Długi artykuł „Nowego Wremienia” poświęcony antynacjonalistycznym wystąpieniom zdradza jeszcze jedną cechę: mianowicie strach przed wyborami. Wprawdzie autor z dumą oświadcza, iż walka z nacjonalizmem dowodzi tylko „potęgi” tego ostatniego, jednak następujące za tem rady dla październikowców, aby zmienili taktykę i wyraźnie stanęli pod bałaszewską chorągwią, dowodzą, że owa „potęga” potrzebuje podparcia i nie wzgardzi nawet tak słabą i zdyskredytowaną pomocą, jak październikowców.

Wobec tego, iż bezpartyjne grupy postępowe mają zamiar przedsięwziąć poważną akcję przedwyborczą w cyta-
delach nacjonalizmu, t. j. w kraju Poludniowo Zachodnim, zrozumiałem jest, iż nacjonalisci poszukują podparcia dla swej rzekomej potęgi, opierającej się

głównie na nadużyciach przedwyborczych, pomocy ze strony władz administracyjnych i ekonomicznej zależności włościan od pp. Bałaszewych i t. p.

W konkluzji artykułu „Now. Wremia” zapewnia nas, że jedyną oporą dla Rosji jest i być może rosyjski żywioł ludowy, zupełnie się z tem zgodzi każdy krytyk nacjonalizmu i właśnie dla tego zwróci się do nich z tem wezwaniem, które niegdyś p. Stolypin adresował do opozycji: „rece precz”!

St. Gr.

Pruski minister rolnictwa o polityce kresowej.

Pruski minister rolnictwa, baron Schorleiner, nadesłał redakcji „Posene Tageblattu” artykuł w którym między innymi pisze:

„Jeśli z żadnej strony nie poważy się nikt zaprzeczyć, że prowincja poznańska rozrost swego dobrobytu i kultury, jako też wzmagający się z każdym dniem postęp we wszystkich dziedzinach życia, zawdzięcza przede wszystkim zarządzeniom rządu, oraz wpływom niemieczyny, tedy nie może być dwóch zdań, iż tylko ciągłe i zdecydowane trzymanie się dotychczasowej drogi, może zabezpieczyć przyszłość Wschodu monarchji pruskiej.”

Słowa te pruskiego ministra miały ukazać się dopiero w maju, w numerze jubileuszowym wspomnianego dziennika hakatystycznego, jednakże redakcja uważała za stosowne zamieścić ten artykuł już teraz, aby odeprzeć liczne zarzuty różnych polityków wszechniemieckich, którzy z powodu przewleknięcia sprawy wywłaszczenia posiadają Schorleimera o sprzyjanie Polakom. Jak widzimy, sam minister pośpieszył rozwiązać tę legendę.

Wiadmo rewolucji.

Charakteryzując nastrój obecny rosyjskich stronnictw politycznych „Ziemszczina” zapewnia, że wszystkie stronnictwa — z wyjątkiem oczywiście skrajnej prawicy — dążą wszelkimi siłami do rewolucji.

„Niedarmo lewicowcy i umiarkowane centrum z zapałem prorokują powrót do władzy hr. Wittego. Niedarmo pp. Bobryńscy i Wergunowie zachęcają nas do wojny z Niemcami i Austrią. Niedarmo odnowiony w duchu ks. Meszczerzkiego konserwatyzm domaga się zupełnego zlikwidowania rosyjskiej polityki nacjonalistycznej.

„Niedarmo Duma państwowa odłożyła na czas nieograniczony ustawę chelmską. Niedarmo uporczywa choroba p. Krzyżanowskiego uporczywie przeszkadza przyłączeniu dwóch parafji wyborczych do gubern. petersburskiej. Niedarmo, wreszcie, spory partji rosyjskich doszły do niebywałych rozmiarów”.

Słowem — zdaniem „Ziemszcziny” — tylko patrzeć jak wybuchnie nowa rewolucja.

Sensacyjne aresztowanie.

We Lwowie aresztowano przed tygodniem dwóch duchownych rusinów oraz dwóch rusińskich działaczy.

Aresztowanie to petersburska agencja telegraficzna przedstawia w sposób następujący:

We Lwowie aresztowani zostali duchowni prawosławni: Hudyma i Sandowicz z powodu oskarżenia o szpiegostwo. Powodem aresztowania był spacer późnym wieczorem po moście na Dniestrze, łączącym Galicję z Bukowiną. Władze przypuszczają, że aresztowani chcieli zmierzyć długość mostu. Jednocześnie aresztowano we Lwowie dwóch działaczy rosyjskich: Bendasiuka i Kołdrę.

Ukraińskie „Dilo” inaczej rzecz tę przedstawia, mianowicie, że u duchownych Hudymy i Sandowicza w czasie

rewizji, znaleziono papiery, dowodzące, że uczestniczyli oni w szpiegostwie wojskowym, u Bendasiuka zaś dowody, że na jego ręce przesłano kilkaset tysięcy rubli dla osób, zajmujących się szpiegostwem wojskowym.

Szykany starostowskie.

C. k. starostwo w Nowym Targu w Galicji chce przejść do... historii per fas et nefas. Nie wiedząc, czem zwrócić na siebie uwagę wspaniałomyślnego c. k. rządu, — postanowiło... szykanować królewaków.

Agenci policyjni z żandarmami tropią królewaków w Zakopanem i wzywają następnie do starostwa takiej treści papierek:

Do pan...

Według otrzymanego doniesienia przebywa pan... stale w Zakopanem. Wzywam przeto pan... by dnia... w starostwie się jawił i celem wylegitymowania się przedłożył ewentualne dokumenty władz rosyjskich i opis przebiegu swego życia (sic!)

Kierownik c. k. Starostwa w z. (podpisano) Głowiński.

Właściciele will, zakładów przemysłowych i leczniczych, ba — nawet chorych narazeni są na stratę całego dnia, koszty i podróż bez celu.

Bezmyślność rozkazów starostwa przechodzi nawet zwyczaj naszych biurokratów.

Walka o Tybet.

Z Goangtse donoszą, iż chińczycy utworzyli w stolicy tybetańskiej wydział prowincjonalny, na wzór chińskich sejmów prowincjonalnych. Urzędnicy obcięli warkocze i przywdziali stroje europejskie. W Lhasie ogłoszono republikę, a chińczycy przyrzekli tybetańczykom zastępstwo w senacie państwowym. Tybetańczycy mają wszakże, jak się zdaje, dość chińskiego panowania i starają się raz na zawsze od Chin uniezależnić.

Prawdopodobnie są tu w grze także wpływy anglo-indyjskie, gdyż tybetańczycy otrzymali naraz niewiadomo skąd najnowsze uzbrojenie europejskie, podczas gdy w czasie ostatnich walk z Anglikami nie posiadali jednej sztuki broni nowoczesnej. W bitwie pod Szigatse udało im się pobić chińczyków i wypędzić ich za granicę. Amban rezydujący w Lhasie prefekt chiński, cołnął się przez Bramaputrę i oczekuje na posiłki, zanim odważy się wyruszyć przeciw tybetańczykom. Dajal Lama jest dotychczas niezdecydowany i nie chce powrócić do Lhasy, wolać pozostać na dobrowolnym wygnaniu.

Prezydent Taft w gościnie u Polaków.

Polakom, zamieszkałym w South Chicago, złożył prezydent Stanów Zjednoczonych, Taft, wizytę, celem pozyskania sobie głosów polskich przy nadchodzących nowych wyborach na godność prezydenta Unji.

Ludność polska witała go owacyjnie: dzielnica przybrała wygląd świąteczny. Taft rozmawiał dłuższy czas z biskupem Rhode, następnie zwiędził szkołę parafjalną, utrzymywaną przez parafję polską, i rozmawiał z dziećmi, witany przez nie przemową i śpiewami. Owacyjnie przyjęto wstęp mowy prezydenta do dzieci, w którym zaznaczył: „Bądźcie dobrymi Polakami, kochajcie ojczyznę waszych rodziców, bądźcie też dobrymi Amerykanami. Powinniście kochać waszą ojczyznę, czytać jej dzieje pełne bohaterstwa — ale to wam wcale nie przeszkadza być dobrymi obywatelami tego kraju, stojącymi na równi z tymi, których dziadowie i pradziadowie w Ameryce się urodzili. Na równi z nimi macie prawo korzystać z dobrodziejstw tego kraju”.

Biskup Rhode w imieniu wszystkich Polaków podziękował prezydentowi za odwiedziny. Zapewnił go o przywiązaniu

Polaków do takiego prezydenta, który wszystkich na równi traktuje i żąda, aby się wszystkim sprawiedliwość działa.

Prezydent Taft zamierza w najbliższym czasie odwiedzić inne dzielnice polskie i w ten sposób zyskać dla siebie poparcie Polaków.

Drogi publiczne a samorząd.

Komisja budżetowa izby państwowej wyraziła opinię, że dla dobra sprawy budowanie i konserwowanie dróg w Królestwie należy co rychlej oddać w ręce miejscowych organów samorządu. „W dzisiejszych warunkach — czytamy w referacie komisji — udział ludności miejscowej ogranicza się do osób, mianowanych jedynie w powiatach, z prawem głosu doradczego przy rozstrzygnięciu spraw, dotyczących dróg gubernialnych; wszystkie zaś wiadomości i dane w zakresie gospodarki drogowej są całkiem nieznanne ludności miejscowej, gdyż ani sprawozdania, ani liczby nie są ogłaszane i mieszczą się jedynie w najpodatniejszych raportach gubernatorów; zaledwie w jednej gubernji wskazówkę co do tych danych umieszczono w roczniku gubernialnym”.

Komisja podkreśliła przytem, że opłaty, pobierane w Królestwie na drogi gubernialne, w formie stałego podatku ziemskiego, przewyższają od szeregu lat półtora mil. rub. rocznie, a tymczasem z tego źródła prawie wcale nie czerpie się na budowę nowych dróg, lecz tylko w małym stopniu na konserwację dróg już istniejących. Sprawa drogowa znajduje się wyłącznie w rękach władz administracyjnych, które są pochłonięte swymi zadaniami bezpośrednimi i, naturalnie, nie mogą się zająć polepszeniem dróg. Stan taki jest, zdaniem komisji, zupełnie niernormalny, i kres mu położyc może jedynie samorząd ziemski.

Prowokacja na gruncie nienawiści religijnej.

W krótkim czasie, jak donoszą pisma rosyjskie będzie zwiększony dozór nad działalnością duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Wzmocnienie dozoru, ma nastąpić, podobno, wskutek wrogiego stosunku ze strony duchowieństwa rzymsko-katolickiego do marjawitów.

Nienawiść, według słów departamentu do spraw duchownych, datuje się prawie od początku powstania sekty marjawitów i trwa do dnia dzisiejszego.

W roku 1910 do Warszawy przyjechała z zagranicy poddana austriacka Cychlarska, vel Cychlarz, która podawała się za żarliwą marjawitkę, w rzeczywistości zaś była — żarliwą i gorliwą katoliczką. Jej mieszkaniem stało się centrum, gdzie spotykali się wszyscy przyjeżdżający do Warszawy jezuiti i księża katolicy.

W tym również celu wszedł w stosunku z marjawitami i ks. Zebrowski.

Departament do spraw duchownych i administracja miejscowa zainteresowali się działalnością ks. Zebrowskiego i policja rozciągnęła nad nim tajny dozór, wkrótce zaś dokonała u Cychlarskiej rewizji, która dała nadspodziewane wyniki. Okazało się, że w mieszkaniu Cychlarskiej urządzona była kaplica katolicka, znaleziono również indulgencje papieża i medal.

Kaplicę opieczetowano, a Cychlarską zmuszono wyjechać za granicę. W celu przeprowadzenia śledztwa przyjechał z Petersburga do Warszawy urzędnik departamentu spraw duchownych Tiażelnikow. Jednakowoż wszyscy jezuiti zdołali ukryć się.

Po niejakiem czasie nieprzyjaciele marjawityzmu, pragnąc wykonać zaborczość i fanatyzm marjawityzmu, rozpoczęli wśród jego wyznawców krzewić propagandę ubóstwiania biskupów marjawitów, to jest oddawania im czci boskiej. Propaganda prowadzona by-

*) Indulgenca — odpust. Papież, jako głowa Kościoła, moce jest udzielać w całym K. Śacie wszelkiego rodzaju odpustów.

Ja za pośrednictwem kobiet - marjawitek.
Doprowadziły one do tego, iż w sprawę tę były zmuszone wdać się władze administracyjne, które zarządziły wszechstronne dochodzenia.
Przez śledztwo zostało stwierdzone, iż w danym wypadku miała miejsce prowokacja na tle religijnem ze strony wrogów marjawityzmu.
Obecnie kierunek dalszego śledztwa powierzono sędziemu śledczemu powiatu łódzkiego.

Wobec takiego wyjaśnienia kwestji jasną jest chyba działalność Masztalerzowej i jej adherentek, które niedawno byliśmy w Łodzi świadkami.
Rzucając ten pobieżny szkic, nadmieniamy, że będąc w posiadaniu dość obfitego materiału w tej sprawie, wkrótce do niej powrócimy jeszcze.

Mały feljeton.

„Święcone“ w Dumie.
Duma... Dzień Zmartwychwstania...
Zmartwychwstają cienie...
Ow w niemocy się ślania...
Ow w pełne kieszenie
dłóż kładzie... Srebrnikami
ochoczo potrzasa...
W kącie polak ślad, łzami
Zalan, kręci wąs! —
Na palcach „święcone“
smaczną wonią necl...
Wszystkie oczy w tę stronę
zwrócone i chęci.
Rozsiada się gromada
na ławach w półkole...
Rodzianko juścić siada
przy przydyjmu stole.
Krzyk!
Rwetes!...
nikt nie chrapie...
Czuć życia tętno...
Pan prezes wnet się łapie
pierwszy za głowiznę.
Ryknął... Ozór wywiesza
w uniesieniu chwackiem.
a „oktobrystów“ rzesza
pada przed nim płackiem.
Puryszkiewicz też łasy
pożywić się z kumą:
do wyborczej kielbasy
siadł przed IV-tą Dumą;
Bobrinskij — pocziwina —
smaczną łyka ślinke;
z leżką w głosie wspomina
neo-praską szynkę...
Na lewicy od skraju
słychać kurów pianie;
w czerwonym tylko jaju
widzą zmartwychwstanie.
W grupie pracy ni chwili

nie milkną okrzyki...
Strasznie się rozsierdził;
ktoś krzyczy: „Indyki!“
Kadeci, że na plony
nie tracą otuchy
do kropienia
zielonej
wzięli się rzezuchy...
A polak?
Choć nie śpieszył,
obsiadłszy podmuręk.
resztkami się pocieszył:
ostał mu: mazurek!...
Kazimierz Pollack.

Wiadomości ogólne.

○ **Przyszła Duma.** Ostatecznie zdecydowano, że Duma państwowa będzie rozwiązana w połowie czerwca.
Prawybory odbędą się w połowie września, wybory zaś ostatecznie w początku października.

Czwarta Duma zwołana będzie w końcu października.

○ **Wizyta arcyksięcia.** „Wiecz. Wremia“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że w końcu maja st. st. do Peterhofu przyjedzie arcyksiążę Karol-Franciszek-Józef z małżonką. Goście austriaccy bawić będą w Peterhofie cztery dni.

W połowie lipca projektowane jest spotkanie w zatoce Fińskiej z cesarzem Wilhelmem.

○ **Sprawy uniwersyteckie.** Naczelnik miasta Petersburga z powodu świąt wypuścił z więzienia studentów uniwersyteckiego, skazanych za udział w ostatnich zaburzeniach na dwa miesiące więzienia, skazanych na trzy miesiące uniewinnił w połowie.

Z rozporządzenia min. oświaty, L. A. Kasso, zostali relegowani z uniwersyteckiego następujący studenci w liczbie 11: Wierzbow, Fiszer, Golowań, Tomaszewski, Czistosierdow, Ejsmont, Guillaud de Bacquart, Rozniczenko, Kozłkow, Kozłow i Dawidjanc.

Ze świata.

○ **Rocznice polskie w Pradze.** Z powodu setnej rocznicy urodzin dwu wielkich pisarzy polskich: Zygmunta Krasińskiego i J. I. Kraszewskiego odbędą się dwa wieczory jubileuszowo-literackie w Pradze czeskiej.

W dniu 12-ym b. m. prezes Klubu czesko-polskiego, Fr. Hovorka wygłosi odczyt o Kraszewskim.

Wieczór zagał dr. J. Fuhrich.

□ **Przeciw polakom.** Dziś siejsza „Taegliche Rundschau“ zwraca się do właścicieli dóbr w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich z gorącym apelem, aby pod żadnym warunkiem nie sprzedawali ziemi polakom, gdyż postępowanie takie jest najwzkiejszą w świecie zdradą interesów niemieckich na kresach wschodnich.

□ **Jak się bawi papież w obecnym sezonie wiosennym?** Już od paru tygodni nie wydał Pius X. żadnego „motu proprio“.

Onegdaj doniosła „N. Reforma“, iż papież zapuścił długie loki...

Wczorajszy „Czas“ uzupełnił informacje o papieżu wieścią, iż ukończył on pisanie wierszy na cześć nowoodbudowanej wieży weneckiej...

□ **Straszne samobójstwo.** Z Wiednia donoszą: Maszynista Buckner, pełniący służbę przy walcu parowym, używanym do szutrowania ulic, rzucił się pod maszynę, ważącą 13,000 kilogramów. Maszyna zmiażdżyła go na miejscu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

□ **Wymuszanie.** Jeden ze znanych bankierów w Lozannie otrzymał przed paru dniami list z wezwaniem aby na oznaczonym miejscu złożył znaczną sumę, w przeciwnym razie zostanie zamordowany.

Bankier oddał list policji, na zlecenie której służący bankiera udał się na oznaczone miejsce z bezwartościowym zawiniątkiem. Z nadjeżdżającego pociągu pospiesznego wysiadła kobieta, która wyrwała pakiet z rąk służącego i znikła napowrót w tym samym przedziale, którym przyjechała.

Gdy policjanci, którzy stali opodal wpadli do wagonu, kobiety już nie było. Jak się pokazało, wsiadła ona przedko do stojącego z drugiej strony toru samochodu, w którym siedziało trzech mężczyzn. W jednej chwili samochód znikł z przed oczu przerażonych policjantów.

□ **Orkan w Wiedniu.** W nocy z soboty na niedzielę panowała w Wiedniu i okolicy bardzo silna burza. Wicher wyrządził ogromne szkody w mieście i okolicy, i stał się powodem licznych nieszczęśliwych wypadków. Między innymi w II okręgu wyrzucił wicher starszą kobietę, która doznała złamania czaszki, a po odwiezieniu jej do szpitala zmarła. W śródmieściu wicher zerwał liczne tablice sklepowe i reklamowe. W XVI okręgu pod wieczór spadł z dachu cieśla i doznał ciężkiego zranienia. W okręgu III, pewien woźnica, chcąc pogonić za kapeluszem, który mu wicher zerwał, oddał leżce dziewczynce, która nie mogła utrzymać spłoszonego konia i wpadła pod wóz, odnosząc okaleczenia obu nóg.

Z Cesarstwa.

△ **Chrzest przez pomyłkę.** W ochronie Ostrogorskiego w Jekaterynosławiu, chcąc ochrzcić dziecko prawosławnej Zarinowej, ochrzczono dziecko żydówki Woronowej, wkrótce jednakże spostrzeżono błąd i chociaż chłopczyka oddano żydówce Woronowej, starania o powrót na judaizm pozostały bez skutku.

Sprawę skierowano do prokuratora. Woronowa obawia się, że jej chłopca odbiorą przemocą.

△ **Posel Puryszkiewicz** nabył w gub. kurskiej około 200 dzies. ziemi dla pozyskania cenzusu, gdyż nie rozliczał na pomyślnie wybory w g. besarabskiej. P. Puryszkiewiczowi nie udało się jednak skorzystać z nowego cenzusu, ponieważ stracił prawa wyborcze, będąc wykreślonym ze spisów szlachty gub. besarabskiej.

Z LITWY I RUSI.

× **Rewizja.** Jak donosi „Lit. Ukiniakas“, policja wileńska z rozkazu prokuratora dokonała rewizji w księgarni litewskiej p. Piaseckiej-Szapeliowej przy ulicy Dominikańskiej. Nic zakazanego nie znaleziono.

× **Wybryk przyrody.** W Brześciu Litewskim, jeden z mieszkańców posiada cielaka o 6-ciu nogach. Cielak liczący 6 tygodni życia jest zdrow i wesoło bryka na 4-ch nogach, piąta zaś i szósta są nieco krótsze, ale dobrze rozwinięte od strony prawej, przy przedniej i tylnej nogach.

Gdyby ktoś chciał nabyć ten okaz do zwierzyńca, lub innej instytucji, może adresować do B. Majęńskiego, w restauracji J. Grzybka w Brześciu Litewskim.

× **Niezasadnione obawy.** Rabin kijowski, dr. A. Gurewicz, wezwany został do gubernatora, który oświadczył mu, iż doniesienie gazety „Riecz“, podane przez niektóre gazety miejscowe, o spodziewanych w Kijowie rozruchach antyżydowskich, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Gubernator polecił ze swej strony d-rowsi Gurewiczowi uspokoić ludność żydowską, która może być pewna, że żadnych rozruchów nie będzie.

5)

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

— Ale nie, ale nie! — przerwał Mr. Knight. — Ja wcale nie chcę, jeżeli ty sobie nie życzysz!

Nastąpiło milczenie. Mr. Knight lekko bębnił w stół nerwowym ruchem. Mrs. Knight pociągnęła nosem, odrzuciła głowę w tył, tak, żeby łzy nie spłynęły z oczu i prawą ręką łagodnie pogładziła buzię dziecka. Ciotka Aneta nie wiedziała, czy ma, czy też niema mówić.

Tom wtrącił się z głośną uwagą.

— Gdybym był wujaszkiem i cicią, nazwałbym go Tom, tak jak ja się nazywam. A wtenczas, jak tylko nauczyłby się mówić, ja mówiłbym do niego: Jak się ma kuzynek Tom? A onby mi odpowiedział: Jak się ma kuzynek Tom?

— Ach, ty głuptasku! Toż ciągle byłoby zamieszanie pomiędzy wami dwoma! — odpowiedziała mu ciotka Anetka, uśmiechając się i starając się ustroić minę wesołą i promienną.

— O nie, wcale nie! — odpowiedział Tom. — Bo ja nazywałbym się Duży Tom a on

naturalnie Mały tom. I ja też nie jestem głuptasek!

— Będiesz ty cicho, słyszysz? — burknął gniewnie Mr. Knight. I na dowód, że struna przeciągnięta pękła, pociągnął Toma za lewe ucho, bo to właśnie było najbliższe.

Mrs. Knight nie mogła już dłużej opanować łez. Popłynęły. Oddała dziecko do potrzymania ciotki Anetce.

— Weź go. Usnął. Włóż go do kołyski — lkała.

— Dobrze, moja droga — szepnęła ciotka Anetka poufnie, tonem świadczącym, że dobrze wiedziała, iż w czasach walki i uciemnienia biedne kobiety razem trzymać się muszą.

Mrs. Knight wybiegła z pokoju. Mr. Knight piastował w duszy urazę. Był rozżalony, że Zuzia tego nie widzi, iż, chociaż pół roku temu miała prawo kaprysić i mieć swoje fantazje, to teraz już minął ten czas. Uważał, że w istocie Zuzia za bardzo sobie pozwalała wobec niego. Tak jasno i logicznie rozumiał to wszystko! A wtem, zupełnie nagle, wszelka logika prysła i Mr. Knight wstał i poszedł do żony.

— Widzisz, tyś na to zasłużył! — zwróciła się ciotka Anetka do Toma.

— Czy doprawdy? — Chłopczyk zamyslił się.

Przypatrywali się czas jakiś małemu, spokojnie leżącemu w kołysce.

— Anetko, proszę przyjdź tu na chwilę — zawołał Mr. Knight z drugiego pokoju.

— Zaraz, Henryku! Słuchaj, Tomciu, nie ruszaj kołyski. A jakby dziecko zaczęło piakać, przybiegnij i powiedz mi zaraz!

— Dobrze, ciocinko.

I ciotka Anetka poszła. Zapomniała zamknąć drzwi za sobą; Tom zamknął je za nią, po cichu.

Nigdy dotąd nie zostawiono go samego z dzieckiem. Zaczął tedy dokładnie i drobniawo oglądać to wszystko, co się dało widzieć, aż wreszcie, po długiej walce z pokusą nie mógł się oprzeć i dotknął palcem szerokiego, płaskiego nosa niemowlęcia. Zaledwie go jednak dotknął, dziecko poruszyło się i słabo zaczęło kwilić. Tom zaczął poruszać kołyskę, zrazu ostrożnie i lekko, potem z coraz większą gwałtownością. Słabe kwilenie przeszło w silny, nieustający krzyk.

Tom spojrzął na drzwi i postanowił dalej próbować, czy uda mu się uciszyć śmieszne rozdrażnienie tego dziwnego, tajemniczego stworzenia. Nachylił się, ujął dziecko obu rękoma i starał się wziąć je na ręce i piastować, tak jak widział, że piastowały je ciotki. Niemowlę jednak było za ciężkie; rozpaczliwie siląc się na wyciągnięcie go z kołyski, Tom przechylił kołyskę, tak, że się wywróciła.

— Cicho!... cicho!... — błagał Tom, huśtając dziecko, jak mógł najlepiej.

I nagle ni stąd ni zowąd rozgniewał się.

(C. d. n.)

Wiadomości krajowe.

+ **Kara administracyjna.** Prezes oddziału nalezcowskiego Tow. „Swiatlo”, inż. Jan Witkiewicz, oraz zamieszkały w Naleczowie p. Antoni Szredliński skazani zostali administracyjnie na grzywny po 100 rubli lub po miesiącu aresztu: pierwszy za otwarcie szkoły bez uzyskania odnośnego pozwolenia władzy, a drugi za uczenie w tej szkole dzieci pisanie i czytanie.

+ **Poświęcenie soboru.** Ostatecznie wyjaśniono, że poświęcenie nowego soboru na placu Saskim w Warszawie, odbędzie się 30 maja r. b.

+ **Siedlce na Jasnej Górze.** Z Siedlec donoszą, że przed kilku dniami delegowany został z tego miasta do Częstochowy sędzia śledczy Hatern dla prowadzenia śledztwa na Jasnej Górze.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 30-te z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we czwartek 11 Kwietnia r. b.

wybrałiśmy wstrząsający i pełen obserwacji życiowej dramat Dostojewskiego p. t.

Zbrodnia i Kara

z p. Mielewskim w roli głównej.

Bilety, za okazaniem kwitu z optycznej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Loże po rb. 1.80.

Krzesła w 1, 2 i 3 — 60 kop.

4, 5, 6 i 7 — 48

8, 9, 10, 11 i 12 — 42

13, 14 i 15 — 37

16, 17 i 18 — 32

pozostałe — 27

boczne bliższe — 40

dalsze — 32

najdalsze — 25

Balkon 1 rz. — 35

2 i 3 — 30

4 i 5 — 25

6, 7 i 8 — 20

Galeria numerowana — 20

Nienumerowana — 12

Bzania i programy bezpłatnie.

Protest kupców.

Nie tylko pracownicy handlowi, lecz i kupcy nie są zadowoleni z uchwały komisji rady państwa o przedłużeniu dnia roboczego pracowników handlowych.

Do rady państwa nadesłano protesty kupców: z Warszawy, Siedlec, Zytomierza, Moskwy, Rygi, Kiewa, Połtawy, Czernihowa i in.

Część kupców protestuje przeciwko przedłużeniu godzin pracy ze względów etycznych, inna ze względów materialnych.

Między innymi, jak donosi „Głos Podlasia”, kupcy siedleccy twierdzą w swym proteście, że przedłużenie godzin pracy i handlu przyprawi ich tylko — o straty.

Po godz. 8-jej wieczorem — twierdzą kupcy — nie już nie sprzedajemy. Jeszcze na długo przed wydaniem prawa z d. 28 listopada 1906 r. nikt z nas po godz. 8-jej nie prowadził interesów ani zimą, ani latem. Opóźniony handel wywołuje tylko zbyteczne wydatki na oświetlenie sklepów, a pracowników rozdrażnia i oburza...

Ciekawa rzecz, jak na tę sprawę zapatrują się kupcy łódzcy?

Wszak Łódź jest miastem, w którym kwitnie handel i przemysł. Łódź ma instytucje kupieckie, które powinny zabrać głos w poważnej sprawie przedłużenia dnia roboczego pracowników handlowych.

Dlaczegoż zatem do tej pory milczy?

KRONIKA.

= (h) **Wyjazd prezydenta.** Prezydent naszego miasta, p. Piętkowski wyjechał dziś w sprawach służbowych do Piotrkowa.

= (y) **Ze szkół.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji szkolnej p. Bielajew wyznaczył na stanowisko nauczyciela religii we wszystkich miejscowych szkołach elementarnych żydowskich nauczyciela Tenenbaum, który niedawno podał się do dymisji po wystąpieniu emerytury.

= (z) **Odnaczenia.** Z najwyższego zezwolenia ks. Laskowski proboszcz parafii Kazimierz, w powiecie łódzkim, obdarzony został krzyżem.

Buchalter łódzkiej kasy skarbowej, asesor koleg. Cydzik, odznaczony został tytułem radcy nadwornego.

= (r) **Otwarcie pasaży.** W połowie lipca otwarty będzie przy zbiegu ulic Głównej i Targowej Pasaż handlowy, urządony według ostatnich wymagań techniki budowlanej.

W Pasażu znajduje się 100 sklepów z mieszkaniami.

= (y) **Zawieszenie wypłat.** Zawiesiła wypłaty poważna firma manufakturowa Ostrowskiego w Czerkasach.

= (h) **Zatwierdzenie ustawy.** Zatwierdzoną została ustawa „Łódzkiego Tow. wydawania zapomóg pieniężnych”, które ma na celu udzielanie zapomóg członkom płci obojga i ich dzieciom na wypadek ślubu lub śmierci. W pierwszym wypadku członek otrzymuje 6 rb.—w drugim 50—(wypłacone dzieciom).

Wpisowe kosztuje kop. 50, składka miesięczna 15 kop. Założycielami są: Edward Kahl, Zygmunt Paszkowski i Antoni Skowroński.

= (r) **Wzrosty.** Z powodu niepomyślnego wiatru wzloty, mające się odbyć wczoraj, zostały odłożone na niedzielę 14 b. m.

= (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę, d. 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współdziałaniem członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

= (y) **Bez normy procentowej.** Dyrektor miejscowego gimnazjum rządowego otrzymał od kuratora warszawskiego okręgu naukowego wyjaśnienie ministerjum oświaty, że żydzi, którzy przeszli całkowity kurs średnich zakładów naukowych i otrzymali patent ukończenia szkoły, mogą przystąpić do powtórnego egzaminu w celu otrzymania lepszych stopni na patencie. Do egzaminów tych żydzi przystępować mogą bez ograniczenia normy procentowej.

= (r) **Wzloty.** Z powodu niepomyślnego wiatru wzloty, mające się odbyć wczoraj, zostały odłożone na niedzielę 14 b. m.

= (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę, d. 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współdziałaniem członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

= (r) **Z Tow. krzewienia oświaty.** W niedzielę dnia 14 kwietnia, o godz. 4 po południu, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. dr. Witold Eichler z Pabjanic wygłosi odczyt ilustrowany obrazami nikiącymi p. t. „Zwierzęta głębin morskich”. Współzycie i pasoryzowanie (Głębokość mórz i oceanów. Swiatło. Ciśnienie. Ryby i raki głębin morskich, inne zwierzęta. Rossiny i mrówki. Wodorosty. Polip i rak. Nocne zwierzęta. Wpływ klimatu na organizmy).

Bilety wejścia 10 kop.

= (r) **„Talmud Tora”.** Zarząd szkoły rzemieślniczej „Talmud Tora” zwrócił się do władz z prośbą na pozwolenie zorganizowania wieczorowych kursów ogólno-kształcących dla dorosłych. Na kursach tych między innymi, wykładana będzie buchalterja, korespondencja handlowa i t. d. Kurs ma być trzyletni.

Następnie zarząd uchwalił urządzić wielką salę gimnastyczną. W tym celu, kosztem 15,000 rb., będzie wzniesiony specjalny budynek.

W początkach sierpnia r. b. będzie

otwarły jeszcze jeden oddział szkoły łowej tak, że będzie razem 15 oddziałów: 6 głównych i 9 równoległych. Do istniejących obecnie 14 oddziałów szkoły ludowej uczęszcza 770 dzieci. Do oddziałów specjalnych (tkactwo i elektrotechnika) uczęszcza 90 uczniów, a na specjalne kursy wieczorowe 96 słuchaczy.

= (z) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, wikariusz parafii N. M. Panny w Łodzi, ks. Bronisław Górecki, przeniesiony został na takież stanowisko do Rawy.

= (a) **Ruch ludności.** Według aktów stanu cywilnego w dniu wczorajszym w Łodzi urodziło się 16 chłopców i 15 dziewcząt, zmarło zaś 19 osób, w tej liczbie 11 mężczyzn i 8 kobiet.

= (a) **Statystyka więzienna.** W więzieniach łódzkich znajdowało się wczoraj więźniów: w więzieniu przy ulicy Miłsza 308 osób i w więzieniu przy ul. Długiej 168 osób, w tej liczbie 112 mężczyzn i 56 kobiet.

= (a) **Statystyka szpitalna.** Wczoraj w szpitalach łódzkich znajdowało się chorych:

W szpitalu Czerwonego Krzyża — 103, w tej liczbie 58 mężczyzn, i 45 kobiet; w szpitalu św. Aleksandra — 92, w tej liczbie 57 mężczyzn i 35 kobiet; w szpitalu Geyerów — 30, w tej liczbie 17 mężczyzn i 13 kobiet; w szpitalu Poznańskich — 108, w tej liczbie 50 męż. i 53 kobiety; w szpitalach zmarły 2 osoby: 1 mężczyzna i 1 kobieta.

= (r) **Wyjaśnienia.** W piątkowym numerze była notatka p. t. „Ofiara kultury”. W szczegółach, opisany w powyższej wiadomości wypadek, przedstawia się jak następuje:

Do d-ra Koziołkiewicza, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, przybyła o poradę pewna cyganka, w towarzystwie trzech cyganów. Po zbadaniu dr. K. stwierdził u chorej zawrót kiszek — chorobę b. groźną i radził uciec się do szpitala.

Biedni cyganie wzięli się na sposób. Po wyjściu od d-ra K. wezwali do swej towarzyski Pogotowie, wiedząc zaś, iż to ostatnie udziela pomocy tylko w razie wypadku, oświadczyli przybytemu lekarzowi, iż chora została uderzona w brzuch przez konia. Pogotowie odwiozło cygankę do szpitala św. Aleksandra, gdzie stwierdzono trafność diagnozy d-ra Koziołkiewicza i dokonano operacji, po której wszakże chora zmarła. Nazwisko jej Juljanna Wiśniewska, lat 37.

= (a) **Sprawa o zabójstwo.** W dniu 26 b. m. na kadencji w Łodzi piotrkowski sąd okręgowy rozpatrywać będzie sprawę Marjanny Gawrońskiej, która przed kilku miesiącami zabiła męża swego Stanisława G. po zabójstwie usiłowała odebrać sobie życie.

= (r) **Na śladzie zabójców.** Policja łódzka wpadła już na trop zabójców Karoliny Ramiszowej, zamordowanej przed kilku miesiącami w mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej.

WYPADKI W ŁÓDZI

= (y) **Niefortunna walka.** Wczoraj w cyrku Devigné miała miejsce decydująca walka między znanymi zapasnikami Władysławem Zbyszko-Cyganiewiczem a Jerzym Rissbacherem. Walka ta przez długi czas nie dawała rezultatu. Wreszcie Rissbacher z taką zaciekłością rzucił się na przeciwnika, że Zbyszko padł zemdlony.

Natychmiast wezwano Pogotowie, ale na szczęście udało się przywrócić Cyganiewiczowi przytomność przed przybyciem karetki.

= (y) **Pomysłowy złodziej.** Do zakładu fotograficznego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 63, zgłosił się elegancko ubrany jegomość, prosząc o zrobienie zdjęcia. Usiadłszy już do zdjęcia, klient zauważył, że fotograf ma ładny łańcuszek do zegarka i poprosił go o pożyczenie mu go na czas pozowania. Fotograf spełnił jego prośbę. Wdzieczny klient skorzystał następnie z nieuwagi fotografa i ułotnił się, zabierając pożyczony zegarek. Zapomniał tylko pomysłowy złodziej, że w aparacie pozostała klisza i że fotografja pozwoli go poznać.

= (p) **Kulturalny pasażer.** W tramwaju nr. 4, przejeżdżającym przez ul. Widzewską obok domu nr. 129, przyszło wczoraj do nieporozumienia pomi-

dzy konduktorem a jednym z pasażerów. W rezultacie sprzeczki kulturalny pasażer pchnął konduktora tak silnie, że ten spadł z tramwaju na bruk i zwichnął rękę.

= (r) **Zamach samobójczy.** Z Piotrkowa donoszą:

„Nocy wczorajszej sekretarz zjazdu sędziów pokoju, Trojański, przeciął sobie arterje, rozlał naftę i podpalił mieszkanie, poczem wyskoczył z drugiego piętra i poniósł śmierć na miejscu”.

= (p) **Ofiary niedozoru.** W domu przy ul. Długiej nr. 17, spadł ze schodów i zwichnął lewą rękę 3-letni Mateusz Chelczyński, syn krawca.

— Na ul. Średniej nr. 19, dostał się pod koła dorożki Mieczysław Makówka, 3-letni syn kupca. Chłopiec przyplącił ten wypadek okaleczeniami głowy.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

= (p) **Niefortunne upadki.** Na ul. Dworskiej nr. 24 spadł z drabiny i zwichnął rękę 78 letni stróż domu Józef Szendel. W domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 87 spadła z krzesła niejaka Chana Lejnowicz, lat 40. Wypadek ten miał fatalne skutki: L. złamała rękę. Na szosie pabjanickiej upadł i złamał prawą rękę Roman Zwawczyk, 10 letni syn robotnika.

We wszystkich tych wypadkach udzieliłi pierwszej pomocy lekarze Pogotowia.

= (a) **Rabunek.** Wczoraj do kancelarii 3 cyrkułu policyjnego zgłosił się handlarz lodami Włodzimierz Smirnow, zamieszkały przy ulicy Dzielnej nr. 73, i zawiadomił, że onegdaj o godzinie 11 w wieczorem, na rogu Dzielnej i Rynku Targowego napadł na niego trzech drabów. Jeden z nich uderzył S. tępem narzędziem w głowę, poczem bandyci obrewidowali go i zrabowali zegarek srebrny z taką dewizką, woreczek z 25 rub., przekaz na 25 rubli, oraz fracont zaliczeniowy.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu odszukania rabusiów.

= (p) **Krwawe bójkki.** W ciągu dnia wczorajszego wzywano Pogotowie do wielu ofiar bójek i napadów, nadużyciem alkoholu.

Na ulicy Zakątnej nr. 22 raniono uderzeniem butelki w głowę Marjanę Kapuścińską, praczkę lat 36.

— Na ulicy Targowej nr. 49 raniono tępem narzędziem w twarz Stanisława Karasiaka, 16 letniego robotnika.

— W bójce przy ulicy Ogrodowej nr. 7 na Bałutach — pokaleczyli się dotkliwie Wojciech Zonczarek, robotnik, lat 45 i Józef Wolf szewc.

— Nożem w plecy raniono w tejże bójce Marjanę Gąsiorek żonę robotnika lat 46.

= (a) **Kradzieże.** Z mieszkania zarządzającego sklepem monopolowym Bronisławy Garnińskiej przy ulicy Nowomiejskiej nr. 28, nieznani sprawcy, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli różne rzeczy wartości 205 rb. 60 kop.

— Ze sklepu Szulema-Rywena Rzeźnika przy ul. Głównej nr. 46, przez wyłoczenie szyby w oknie wystawowym skradziono różne towary wartości 80 rb.

— Onegdaj w nocy ze strychu domu nr. 59 przy ulicy Przędzalnianej skradziono białinę, należącą do Franciszka Łuczaka.

= (x) **Pożar w szpitalu Geyerów.** Wczoraj, o godz. 6 m. 5 po południu, w szpitalu fabrycznym Geyerów przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 251, w sali operacyjnej, wynikł pożar, który, pomimo usilnej akcji ratunkowej, rozwiniętej przez II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, zniszczył niemal całe urządzenie sali wraz z instrumentami, powodując znaczne straty.

Pożar wybuchł wskutek eksplozji benzyny przygotowanej do froterki podłogi.

Akcja ratunkowa trwała blisko godzinę.

= (z) **Dym bez pożaru.** — Wczoraj, o godz. 5 po południu, zaalarmowano I oddział straży ochotniczej i straż miejską na ul. Północną pod nr. 25, gdzie spostrzeżono wielkie kłęby dymu osłaniające całą posesję, jak się niebawem okazało, pochodzącego z ognia w kotłowni, a nie z pożaru.

Wobec tego strażę zawróciły do koszar.

Odznalezienie zaginionej dziewczynki.

W lecie ubiegłego roku w jednym z miejscowych kabaretów grał w orkiestrze muzykant Józef Zylak, zamieszkały przy ulicy Senatorskiej nr. 17 u niejakiej Karczmarskiej.

Dziesięcioletnia córeczka Karczmarskiej Helena podobała się muzykantowi, który postanowił też po skończeniu sezonu zabrać ją z sobą, a nie chcąc tego czynić potajemnie, zaproponował matce dziewczęcia, że zabierze Helenkę do Kalisza i umieści ją tam przy dobrze płatnym zajęciu.

K., kobieta biedna, nie podejrzewając nic złego, zgodziła się na propozycję i w rezultacie Zylak z Heleną wyjechał. Nie udał się jednak do Kalisza i przez długi czas włóczył się z nią z miasta do miasta.

Ostatnio znalazł zajęcie w jednym z szantaniów w Charkowie i zamieszkał tam umieszczając Helenkę, jako swoją siostrę, u pewnej wdowy. Później jednak zamieszkał z nią razem w nowym mieszkaniu. Zachowanie się Zylaka wzbudziło podejrzenie w gospodyni domu dano znać policji i przyciśnięty do muru Zylak musiał wyznać, że dziewczynka nie jest jego siostrą.

Po zbadaniu Zylaka osadzono go w więzieniu; dalsze śledztwo wykryło, że Zylak utrzymywał występny stosunek z dziewczynką i aby zmusić ją do zadowolania jego chuci, kupował jej zabawki, słodycze i t. p.

Obcym musiała mówić, że jest jego siostrą. (y)

ZAMIEJSCOWA.

— (z) Plany zatwierdzone. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany następujące:

Józefa Dreilinga — na budowę 2 piętrowego domu przy ul. Sokoła pod nr. 11 w Nowych Chojnach; Antoniego Przybyła — na budowę 3 piętrowego domu i komórek pod nr. 31 i 32 przy zbiegu ulic Nowo-Pabjanickiej i Kamienniej w Nowych Chojnach; Franciszka Nowakowskiego — na budowę 1 piętrowego domu i komórek przy ulicy Jana w Juljanowie; Józefa Kowalczyka — na budowę 2 piętrowego domu i komórek przy ulicy Sienkiewicza w Nowych Chojnach; Juliusza Sznajdra — na budowę 1 piętrowego domu i komórek przy ul. Średniej w Zgierzu i Karola Ferchowa — na budowę 1 piętrowej części domu, przybudówki i oficyny oraz komórek w kol. Zubardz.

— (z) Restauracja kościoła. W Szczawinie, w powiecie brzezińskim, parafianie przystępują do restauracji starego kościoła drewnianego kosztem kilku tysięcy rubli. Restauracja ma polegać na podmurowaniu ścian drewnianych i wyprostowaniu tychże ścian. Nadto kościół zostanie powiększony przez przybudowanie kaplicy.

— (z) Sprzedaż lasu. W dniu 29 b. m., w magistracie zgierskim odbędzie się sprzedaż 838 sztuk drzew, w miejscowościach: Chełmy, Krogulec i Chełmy parowy lasów zgierskich.

Wspomniane drzewa ocenione są do sprzedaży na sumę 2,582 rb. 30 kop., od tej sumy rozpocznie się przetarg in plus.

— (z) Omal nie katastrofa. Podana wczoraj wiadomość o zatamowaniu ruchu na kolejce zgierskiej, uzupełniamy szczegółami następującymi:

Wypadek zwałenia przez wicheru bosny na tor tramwajowy, omal nie przybrał rozmiarów katastrofy. W chwili krytycznej, w miejscu, gdzie zdarzył się ten wypadek, miały się dwa pociągi, a sosna runęła na przewodniki i zawisała na nich na wysokości dwóch łokci od ziemi wówczas, gdy pociąg po minięciu się dzieliła zaledwie kilkunastokrotna przestrzeń.

Jeden z pociągów, prowadzony przez maszynistę Kozłowskiego, został lekko uderzony w tył gałęziami padającego drzewa, drugi zaś, któremu sosna zagroziła drogę został przez maszynistę Pogodę zatrzymany na miejscu w chwili, gdy przed wagonem motorowego dotknął konarów zwałonego drzewa. A więc tylko dzięki przytomności maszynisty wypadek nie przybrał rozmiarów katastrofy, która, z powodu wielkiej liczby pasażerów, byłaby niezawodnie pociągnęła ofiarę w ludziach.

— (z) Skutki wichury. Ze wsad dochodzą nas wieści o szkodach jakie wyrządziła w lasach, budynkach i drzewach przydrożnych, szalejąca w ostatnich dniach wichura.

W sobotę we wsi Gieczno, pod Piątkiem, runęła pod naporem burzy stodoła włościanina, Antoniego Marciniaka.

We wsi Piaski, w powiecie brzezińskim, wichura spowodowała pożar na wiatrak, który obracał się pomimo działania hamulców; wskutek silnego tarcia koła rozpędowego o hamulec, zapaliła się drewniana część mechanizmu i wiatrak spłonął doszczętnie.

W lasach zgierskich legły pod naporem wichury setki drzew starych.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, we środę, „Róża Bernd“ sztuka w 5 aktach Hauptmana z panią Bolesławską w roli Róży.

— We czwartek i piątek „Zbrodnia i kara“ sztuka w 7-miu aktach Dostojewskiego.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Żywy trup“ L. Tołstoja na ogólne żądanie.

W przygotowaniu dwie nowości z repertuaru klasycznego, w których wystąpi gościnnie znakomita art. dramatycz. sceny krakowskiej St. Wysocka, a mianowicie, jako Balladyna w tragedji Słowackiego i jako Elektra w sztuce Hofmanstahla.

Dyrekcja przygotowuje te dwie nowości z dużym nakładem kosztów i pracy aby okazać w pełnym świetle wielkie dzieła; nowe kostjomy i dekoracje przyczynią się również niemało do wrażenia jakie wywiera treść utworów powyższych.

„Kobieta bez skazy“.

Sensacyjna sztuka Zapolskiej pod powyższym tytułem ukaże się 14 i 15 b. m. w teatrze Wielkim w wykonaniu doskonałego zespołu, którego dyrekcja ma wyłączne prawo na wystawianie tego utworu po za Warszawą.

Treść sztuki, jak wiadomo, wywołała burzę w szklance wody między „kołtunerją“ prowincjonalną. „Panie Dulskie“, w obronie swej wątpliwej moralności, żądały zabronienia „gorszącego widowiska“. Mimo ogłoszony bojkot, „Kobieta bez skazy“ grana była wszędzie przy szczerze zapewnionej sali i przyjmowana owacyjnie.

„Amoralność“ sztuki okazuje się bowiem celnie i bezwzględnie wymierzonym policzkiem pod adresem rozwydrzonych samicek z t. zw. „towarzystwa“.

Na obydwie wieczory rozpoczęto już sprzedaż biletów w kasie teatru Wielkiego, która jest w formalnym obłożeniu.

Z Towarz. Gniazd Sierocych.

Sprawa Gniazd w ubiegłym miesiącu żywym krokiem postąpiła naprzód. Dr. Stanisław Nasitkowski z majątku swojego w Puczycach wydzielił pod sierocą zagrodę piękny kawał ziemi i lasu ogólnej wartości 10 tysięcy rubli i sam serdecznie krząta się około utworzenia Gniazda przy oczekiwaniem materialnem poparciu okolicznych dobrodziejów i przy zapewnionej pomocy ze strony prezesa Towarzystwa, pośła Giezmara. Powstanie więc nowa kulturalna placówka, która zapewni po wieczie czasu opiekę i wychowanie dziesięciorgu sierotom.

Od dnia 1 marca do 1 kwietnia r.b. przybyło Towarzystwu 160 członków i ofiarodawców. Do kasy Towarzystwa wpłynęło w tym czasie gotówką 3,134 rub. 40 kop., w naturze złożono ofiar wartości 222,72 rub.

Poważniejsze ofiary wnieśli tu, — po za nazwiskami już ogłoszonymi z okazji sprawozdania z Walnego Zgromadzenia w dniu 14 marca, — następujący:

Rub. 200.— właściciele fabryki „Noblesse“ i firmy Kalinowski Przepiórkowski.

Po 100 rubli: inż. archit. Zdzisław Kalinowski (plany i kosztorys zagrody gniazda sierociego); Jerzyk, Benus i Zbyszko Lipkowscy z Pohoryły na Podolu; Lina Lipkowska z Rossoszy na Podolu; Józefowa Rogozińska z dziećmi w dniu imienia ś. p. dr. Józefa Rogozińskiego; Stefania Jankowska z siostrą z Kijowa; inż. arch. Ludwik Tabaczyński (plany i kosztorys zagrody gniazda sierociego).

Po 50 rubli: Z. K. dla uczczenia ś. p. R. i A. Bernerów; Oddział Warsz. Banku Handlowego w Łodzi; Tow. Akc. Zakładów Zyrardowskich Hillego i Ditricha.

Rub. 28.— Leon i Marja Pietrażyccy z Petersburga.

Po 25 rubli: Jadwiga Brzezińska; p. Ciechomska za Rypińskie Koło Zjemianek, Maurycy Czekański z Pilicy; L. Godycki-Cwinko z Moskwy; Ludwik Jarocki; A. Schennert z Moskwy; Towarzystwo Pożyczkowo-oszczędnościowe w Słupcy.

Osobno stoi wspomniana na początku hojna ofiara doktora St. Nasitkowskiego.

Reforma w intendenturze

(Z rozmów).

—△—

W intendenturze mamy znów do zanotowania reformę. Likwidacja komisji arbitrażowej jest również dowodem likwidacji „zaufania“ intendentury względem dostawców-fabrykantów.

Nowa reforma w rzeczywistości oznacza powrót do starego stanu rzeczy. Nieporozumienia przy dostawach, wynikające między dostawcami a członkami komisji przyjmującej, znów będą rozstrzygane nie w komisji arbitrażowej, lecz w Petersburgu w komisji technicznej.

Fabrykantom nowa reforma nie w smak poszła.

Likwidacji komisji arbitrażowej spodziewano się jeszcze w roku ubiegłym, ale przemysłowcom udało się obronić ją w porę. Głównemu intendentowi doniesiono, że przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, dostawcy liczyli zawsze na pobłażliwość komisji arbitrażowej. Ze skasowaniem tej ostatniej sytuacja utrudnia się o tyle, że wygodniej jest zapłacić karę wadliwą, niż dostarczyć towar, odpowiadający nowym wymaganiom.

Nie pociesza przemysłowców i ten fakt, że mają oni obecnie możność posyłania swych przedstawicieli do komisji przyjmującej, zamiast do arbitrażowej.

Chodzi o to mianowicie, że członkowie komisji przyjmującej niosą w ciągu 3 lat odpowiedzialność materialną za przyjęty towar. Po za tem zdanie tej komisji nie ma decydującego znaczenia i ostatnią instancją jest zawsze jednak Petersburg.

To też wśród przemysłowców nie od razu znaleźli się amatorowie bezpłatnej pracy w komisji, której większość składa się z urzędników; mało było takich, którzy chcieliby zwracać skarbowi straty z powodu źle przyjętego towaru. Warszawski komitet giełdowy cofnął z komisji przedstawiciela swego, p. Piętkę.

— Warunki przyjęcia towaru zależą znowu wyłącznie od żądań intendentów, — mówią dostawcy.

— Do Petersburga daleko. Przy naszych porządkach skarga nieprędko tam się dowieleze...

Nowy środek prof. Ehrlicha.

Profesor Ehrlich, mimo świetne wyniki, osiągnięte w ciągu dwuletniego stosowania wynalezionego przez niego preparatu, znanego pod popularną nazwą „606“, nie zaniechał dalszej pracy w ceiu wynalezienia takiego preparatu, któryby posiadał wszystkie cechy lecznicze poprzednio wynalezionego, a był mniej od niego szkodliwy dla organizmu.

Jeżeli wierzyć dziennikom berlińskim, prof. Ehrlich jest już w posiadaniu

niem środka takiego. Nosi on nazwę „914“. O nowym tym środku dzienniki podają szczegóły następujące:

Po wynalezieniu preparatu „606“ Ehrlich dokonał doświadczeń z 307 nowymi preparatami, starając się znaleźć taki, któryby dawał pomyślne wyniki w czasie możliwie najkrótszym, bez szkody dla ogólnego stanu organizmu chorego.

Środek taki udało mu się znaleźć przy doświadczeniu z 308-yim preparatem i stąd ten środek nosi nazwę „914“ (606+308).

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy prof. Ehrlich dokonał z nowym preparatem 300 doświadczeń nad ludźmi i zwierzętami i wszystkie one wypadły pomyślnie. Wynalazca niema na razie zamiaru dać nowemu środkowi szerszego zastosowania i z właściwą sobie ostrożnością ogranicza się do ściśle naukowych doświadczeń z nowym preparatem.

Ograniczenie emigracji polskich robotników.

Jedną z korespondencji berlińskich doniosła, iż rząd zamierza ograniczyć w znacznym stopniu emigrację czasową robotników polskich z Królestwa i Galicji i z tego powodu rozesłał odpowiednią ankietę do izb handlowo-przemysłowych. Izby sprzeciwiły się jednogłośnie jakiemukolwiek ograniczaniu emigracji robotników, gdyż w taki sposób przemysł niemiecki, zwłaszcza na wschodzie, byłby narażony na wielkie straty i utrudnienie. Również sfery agrarne powitały wniosek rządu z ogromną niechęcią, co ostatecznie będzie miało ten skutek, że wszystko pozostanie po staremu.

Nowe projekty kresowe.

Natychmiast po świętach przedłoży rząd pruski sejmowi zaopatrzone już w sankcję uprzednią projekt wzmocnienia posiadłości włościańskich na Szlązku, w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, w Szlezwigu i Holsztynie.

Jak donosi korespondencja Wotha przygotowana w ministerjum rolnictwa nowa ustawa parcelacyjna, wejdzie na porządek dzienny sejmowi nie wcześniej, jak w jesieni i to wtedy dopiero, gdy rząd będzie miał przekonanie, że rozszerzenie ustawy na wszystkie prowincje pruskie nie napotka na zbyt wielkie trudności.

Zawieszenie konstytucji w Chorwacji.

—OO—

W dzienniku „Budapest“ ogłasza Franciszek Kossuth drogę wytyczną przyszłej działalności w Sejmie węgierskim i pisze:

Było wielkim błędem ze strony hr. Khuena wciągać osobę cesarza w dyskusje polityczne.

Kossuth nie widzi wyjścia z zagniewanej sytuacji, gdyż rząd nie uczynił niczego, coby odpowiadało wymogom chwili i potrzebom ludności, tak że partja Kossutha musi z konieczności podjąć najostrejszą walkę w parlamencie.

Kossuth nie spodziewa się niczego lepszego przy nowych wyborach, gdyż o ile chodziłoby tylko o zdobycie większości, to takowa jest niepotrzebna, ponieważ rząd obecny dysponuje dość silną większością.

Posel Justh ogłasza w „Magyar Ország“, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się, aby projekt ustawy wojskowej był przedmiotem dyskusji. Dalej powiada Justh ostrą opozycję przeciw rządowi z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Chorwacji i przypuszcza, że w dyskusji nad tą sprawą partja jego nie będzie odosobniona.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Polityka rosyjska w Persji.

Petersburg, 9 kwietnia. — „Biuro informacyjne” donosi, że z racji pojawiających się w „Now. Wrem.” jawnie tendencyjnych artykułów, krytykujących działalność rządu Cesarskiego w sprawach zagranicznych uważa za niezbędne ostrzedz opinię publiczną przed tymi artykułami i wyjaśnia, że polityka Rosji w Persji ma na względzie tylko jedno, mianowicie stłumienie zamieszek wewnętrznych, odbijających się bardzo niekorzystnie na rosyjskich interesach ekonomicznych, zagrażających wywołaniem nowych komplikacji i doprowadzeniem do bardzo niepożądanych skutków. Do tego celu rząd Cesarski dąży najwięcej pewną drogą, kierując się przytem ścisłymi wiadomościami o stanie rzeczy na miejscu.

Kary prasowe.

Moskwa, 9 kwietnia. Gazety „Kopiejka” i „Utro Rossii” skazane zostały po rb. 500 za zamieszczenie wiadomości o strajku w zakładach Obuchowskich w Petersburgu.

Echa napadu.

Nowoczerkask, 9 kwietnia. W związku z napadem na kopalnię Anijską aresztowano 5 ludzi, u których znaleziono broń palną.

Śnieżyca.

Tyflis, 9 kwietnia. Na drodze gruzińskiej na odstepie Guduar — Krest zaspy śnieżne pokryły linję. Ciężota na Kaukazie znacznie się obniżyła.

Burze.

Nikołajew, 9 kwietnia. Trzydniowa burza wyrządziła dotkliwe szkody, przyczem najwięcej ucierpiał port. Uszkodzeniem uległy przystanie Kabotazowa, floty ochotniczej, towarzystwa międzynarodowego i bulwary miejskie. Kilka okrętów zostało zalanych i uszkodzonych.

Teodozja, 9 kwietnia. Podczas burzy w pobliżu latarni czandyńskiej uległa rozbiciu szkuna kupca Mifinidi, zawierająca 38,000 pudów zboża, przyczem utonęło 4 ludzi z załogi.

Cześć i chorwaol.

Praga, 9 (4) — Kongres przedstawicieli stronnictwa czeskiego prawa państwowego wyraził sympatję narodowi serbsko-chorwackiemu w jego walce z tyranią węgrowską, tudzież przekonanie, że walka narodowa Czechów i Serbów chorwatów w przyszłości doprowadzi do utworzenia samodzielnego królestwa czeskiego na północy i niezależności chorwatów na południu państwa.

Biuro wywiadowcze.

Londyn, 9 kwietnia. Emir Afgani stanu założył biuro wywiadowcze w celu zbierania wiadomości w Indjach, Persji i Turcji.

Walka w Tybecie.

Kalkuta, 9 kwietnia. — W południowym Tybecie ciągnęła się walka między chińczykami i tybetańczykami, przyczem ci ostatni zwyciężyli. W prowincji Tsan wszyscy żołnierze chińscy są rozbrojeni. Wojsko tybetańskie zbiera się w zamiarze wyruszenia do Lhasy, zajętej przez załogę chińską.

Rozpuszczenie armji.

Chankou, 9 kwietnia. — Do Wuczangu przybył z Nankinu Sun-Jatsen w celu omówienia wspólnie z generałem Lian-chunem sprawy rozpuszczenia armji.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“.

Krwawa procesja.

Berlin, 9 kwietnia. — „Berl. Tageblatt” donosi z Lizbony: W miejscowości Chamuska przyszło w Wielki Piątek do krwawych starć między katolikami a republikanami. Policja nie pozwoliła na urządzenie procesji. Mimo to około 5,000 osób udało się do katedry i zabrawszy stamtąd obrazy i posągi Świętych zainprowizowali procesję, którą zebrani również w znacznej liczbie republikanie, zaatakowali. Jeden z republikanów rzucił na procesję bombę, która eksplodowała, raniąc wiele osób. To było hasłem do krwawej bóki.

Z obu stron strzelano z rewolwerów i karabinów. Trzy osoby zginęły, a 30 zostało ciężko rannych.

Rozbicie układów pokojowych.

Wiedeń, 9 kwietnia. Przed kilkoma dniami pojawiła się pogłoska o wdrożyć się mających przez Giersa nowego ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, rokowaniach pokojowych pomiędzy Włochami i Turcją. Pięć mocarstw miały wziąć czynny udział w tych rokowaniach i poręczyć niejako zbiorowością interwencji jej skutek.

W rzeczy samej, jak się dowiaduje, do wdrożenia tych rokowań wcale nie przyszło, gdyż Turcja nie objawiała najmniejszej gotowości w tej mierze. Układy mieć mogą wtedy tylko widoki jakiegokolwiek, jeżeli jedna ze stron odniesie korzyść decydującą w sytuacji. — Jak długo ewentualność ta nie nastąpi wszelkie wieści o interwencji pokojowej uważać należy za przedczesne.

Zaręczyny.

Wiedeń, 9 kwietnia. W rodzinie cesarskiej odbył się obrzęd zaręczyn pomiędzy wnuczką cesarza, arcyksiężniczką Ellą, a księciem bawarskim, Franciszkiem Józefem. Narzeczoną ma obecnie lat 20 i jest córką najstarszej córki cesarza, arcyksiężnej Marii Walerji, narzeczony zaś, synem księcia Karola, brata cesarzowej Elżbiety.

Blokada wybrzeży tureckich.

Rzym, 9 kwietnia. — Stefani donosi, że ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło mocarstwa, że blokada tureckiego wybrzeża nad Morzem Czerwonym zawieszona na podstawie deklaracji z dnia 21 i 23 stycznia została od dzisiaj rozszerzona przez Riz Isa aż do punktu położonego na północ od Lohaja.

Zbrodnia.

Berlin, 9 kwietnia. — Woźnica, Ferdynand Mikow, zamordował siostrę swojej żony, Ernestynę Herlich, za to, iż ta nie chciała zdradzić miejsca zamieszkania jego żony, żyjącej z nim w separacji. Mikow uciekł po spełnieniu zbrodni, a policja wyznaczyła 500 marek nagrody za schwytanie mordercy.

Aresztowanie apaszów.

Paryż, 9 kwietnia. Wczoraj aresztowano Rajmonda Callemina zwanego „La science” towarzysza Bonnota i Garniera.

Paryż, 9 kwietnia. Aresztowany Callemine jest bardzo skompromitowany w napadzie rabunkowym na Rue Ordener, Mont Geron i Chantill.

Podjęcie pracy w kopalniach angielskich.

Londyn, 9 kwietnia. — Konferencja związku robotników górniczych na propozycję komitetu wykonawczego postanowiła 440 głosami przeciw 125 podjąć we wtorek pracę w kopalniach.

Tem samym strajk węglowy został w zupełności zakończony.

Wylew Missisipi.

Nowy Jork, 9 kwietnia. — Wskutek wylewu rzeki Missisipi, 4 tysiące ludzi utraciło dach nad głową.

Gradochrony elektryczne.

W Paryżu kończą obecnie ustawianie na wieży Eiffel bardzo ciekawego przyrządu: gradochronu elektrycznego, wynalezione przez hr. Beauchamps i generała Negrier i nazwanego przez wynalazców „Niagarą elektryczną”. Celem tych przyrządów jest neutralizowanie elektrycznością chmur gradowych, które są właśnie niebezpieczne tylko z powodu swego wysokiego napięcia elektrycznego.

Wynalazcy, którzy pracowali dość długo nad swym przyrządem stwierdzili, że w razie znacznego obniżenia napięcia elektrycznego chmury gradowe, zamiast gradu pada deszcz rzęśisty; a nawet, gdy czasem upadnie grad, jest on tak nietrwały i miękki, iż nie może poczynić żadnych szkód.

„Niagara elektryczna” obniża pozytywne napięcie elektryczne chmury, przez doprowadzenie do niej elektryczności negatywnej ziemi i w zasadzie przypomina nieco dawny piorunochron Franklin, lecz kończy się nie jednym ostrzem, tylko całym szeregiem bardzo wyoszlonych złoconych igieł, obsadzonych do koła wielkiego konduktora centralnego.

Tego rodzaju przyrząd ochrania teren na przestrzeni 4 do 5 kilometrów w kierunku wiatru i na kilkaset metrów pod wiatr. Należy do tego dodać, że „Niagara elektryczna”, pozbawiając chmury napięcia elektrycznego, nie tylko chroni od gradu, lecz uniemożliwia również zupełnie uderzenie piorunu w obręb terenu jej działania.

Ustawiony obecnie na wieży Eiffel przyrząd, jak twierdzą znawcy, nie wystarczy dla ochrony przed gradem i piorunami Paryża, gdyż, pomimo obrzygniętego terenu działania z powodu wysokości ustawienia, wysokość ta właśnie przeszkodzi mu wywierać wpływ na chmury, często o silnym napięciu elektrycznym, krążące niżej.

Więc trzeba będzie ustawić kilka przyrządów pomocniczych o wiele niżej, co też niebawem zostanie wykonane.

Medja jako detektywi.

Jedno z francuskich pism podaje nadzwyczaj ciekawe szczegóły o abisyńskich czarodziejach „lobashas”, którzy odnajdują zbrodniarzy.

Są to chłopcy, mogący liczyć około 12 lat, których się poddaje zahipnotyzowaniu. Ci „lobashas” stają się w śnie hipnotycznym doskonałymi detektywami, wskazując zbrodniarzy, którzy umieli zatrzeć wszelkie ślady za sobą Dr. Iig, który był świadkiem kilku takich zdumiewających odkryć lobashasów podaje następujące ciekawe zdarzenia z życia abisyńczyków.

W Addis Abeba wybuchł groźny pożar którego pastwą padło mienie kilkunastu zamożniejszych obywateli. Ogień według wszelkiego prawdopodobieństwa był podłożony, mimo jednak najenergiczniejszych poszukiwań ze strony tamtejszych władz nie udało się wpaść na trop złoczyńcy.

Wówczas to zdecydowano się użyć pomocy „lobashy”. Podano mu szklankę mleka, w które wysypano jakiś zielony proszek; po wypiciu tak przyrządzonego mleka musiał „lobasha” wypalić taką silnego tytoniu, zmieszanego z jakimś czarnym zielem, poczem popadł w sen hipnotyczny. Po kilku minutach zerwał się z miejsca i wybiegłszy przed

dom, począł biec w kierunku Harrar-Lobasha biegnął przez szesnaście godzin bez przerwy, towarzyszyli mu żołnierze na koniach.

Niedaleko Harraru zatrzymał się nagle i skierował się na pole, gdzie pracował jakiś mężczyzna. Przystąpiwszy do niego ujął go za rękę. Mężczyzna ten, badany później przyznał się do winy.

Innym razem posługiwał się już sam dr Iig-Lobasha. Chodziło o wykrycie zbrodniarza, który w pobliżu Addis-Abeba zamordował pewną kobietę.

Przeprowadzony na miejsce zbrodni „lobasha”, popadłszy w sen hipnotyczny obiegł kilka razy miejsce zbrodni w koło, a następnie pobiegł do Addis-Abeba. Tu wszedł do jednego a potem do drugiego kościoła.

Przyszedłszy do miejsca, gdzie była woda, zbudził się chłopiec, gdyż podług wierzeń tego kraju, woda niszczy wszelkie czary.

Poddano go hipnozie po raz wtóry. Wówczas przebiegł chłopiec kilka ulic, wreszcie wszedł do jednego z domów, gdzie znowu się zbudził. Właściciel domu, który za chwilę powrócił, wypierał się początkowo winy, później jednak przyznał się tembardziej, że w mieszkaniu jego zależono wiele rzeczy należących do zamordowanej.

Morderca zapytany, co robił natychmiast po dokonaniu zbrodni oświadczył, że trawiony wyrzutami sumienia, udał się najpierw do jednego, potem do drugiego kościoła, potem zaś poszedł się obmyć.

Zeznania te wyjaśniły zachowanie się „lobashy”.

Odpowiedzi Redakcji.

P. W. Nowickiemu. Myśl jest piękna —wymaga wszakże szerszego omówienia. Możeby Pan pofatygował się do redakcji wieczorem między 6 a 7½.

P. Z. Waśniowskiemu. Dziękujemy za życzliwą informację. W zasadzie zgadzamy się z poglądami Pańskimi — wszakże wiadomość, o której Pan pisze jest najzwyczajniejszą plotką.

P. Lucjanowi F. Przystany wiersz nie wytrzymuje krytyki. Nie zniechęcamy Pana do pracy, lecz może by Pan rzucił poezję, a spróbował prozy?

Ofiary.

„Na Niedolę Dziecłącą”.

Zamiast wieńca na grób najczenniejszej b. p. Aleksandry z Machonbaumów Einbldowej — Józefowie Dawidowicz 10 rb.

E. Smidowicz.

pianista-pedagog
b. prof. Ces. szkoły muzycznej w Rostowie nad. Donem)
udziela lekcji wyższej gry fortepianowej.
Artystyczny akompanjament solistom.

Osobiste porozumienie się od 11—1 od 4—7 w szkole muz. Winięckiego Spacerowa 40.) 1850—6—1

TEATR WIELKI.

Tournée sztuki

W niedzielę 14 i poniedziałek 15 kwietnia odegrana będzie przez Towarzystwo artystów warszawskich znakomita komedia w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej p. t.

GABRYELI ZAPOLSKIEJ

KOBIETA BEZ SKAZY

Bilety nabywać można od dziś w kasie Teatru Wielkiego.

DOBRE LEKI
 są zwykle podrabiane przez innych; niemasz
 zaiste więcej talsyfikatów i podrabian
 nieudolnych niż

Pastylek VALDA
 (Pastilles Valda)

we własnym więc interesie zaleca
 się Sz. Publiczności żądać we wszystkich
 aptekach i składach aptecznych
 aby sprzedawano je w pudełkach opatrzonych nazwą

VALDA
 Banderolą czerwoną

JEDNO TYLKO PUDEŁKO
PASTYLEK VALDA
 (Pastilles Valda)

ochroni cię,
 lub uleczy se wszystkich chorób
 dróg oddechowych

Kąpiele morskie Libawa
 Kurlandja.

Otwarte morze silna fala klimat umiarkowany.
 Sezon od 1 (14) Czerwca do 15 (28) Września. No
 wy zakład wodoleczniczy otwarty cały rok. —
 Oddziały: wodoleczniczy światło-leczniczy i t. d. —
 Leczenie podług wszelkich systemów. — Opisy
 ilustrowane i wszelkie wiadomości na żądanie bez-
 płatnie.

Skrofuły rachitis początki suchot neurastenja
 neuralgia cierpienia narządów trawienia i t. p.



Lyrk A. Devigné.

W Srodę dnia 10-go kwietnia 1912 r.
102 Lubileuszowe przedstawienie
SZAMPJONATU
Dziś rozdzielanie nagród

Kto zwycięży?
Rissbacher? Strenger? Cyg-Zbyszko?
Rossov? Szwaplis? Silberstein? Kolotin?

Dziś walki krzyżowe

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,
 Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
 ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem
 (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia
 (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów),
 masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabudowskiego (niemoc
 płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie
 organów moczopłciowych). Elektryczne światłone kąpiele i gorące
 powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

DOKTOR
Goldblum
 przyjechał.

Dr. REJT
 Średnia 5.
 Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
 ne, kosmetyka lekarska. Lecze-
 nie Syphilisu Salvarsanem „ER-
 LICH-HATA 606” wśród-żylinie.
 Leczenie elektrycznością (elektro-
 izem) i masażem wibracyjnym.
 Dla pań osobna poczekalnia.
 Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8
 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

SPECJALISTA
 Chorób skórnych, wenerycznych
 i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
 Przy syphilisie stosowanie prep
 „806”
 Leczenie elektrycznością i masa-
 żem wibracyjnym.
 Zachodnia № 38
 od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6
 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 1 0

Dr. med. Wincenty
ŁUKASZEWICZ
 b. kliniczny dr. w Petersburgu
 zamieszkał w Łodzi.
Zawadzka 10.
 Choroby wewnętrzne, kobiece
 i dzieci.
 Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6.

Dla Panów! Angielskie Materjały

w najnowszych deseniach na kostjmy i palta
 po cenach hurtowych poleca skład fabryczny
Akc. Tow. John Greenish & Sons Londyn
 Dzielna № 18, 1-e piętro. N. B. Od 1—3 skład zamknięty.

Dr. L. Prybulski
 powrócił.
 Choroby skórne, włosów, (kos-
 metyka lekarska) weneryczne,
 moczopłciowe i niemocy płcio-
 wej. Leczenie syphilisu Salvarsa-
 nem „Ehrlich-Hata 606” wśród-
 żylinie.
 Leczenie elektrycznością i ma-
 sążem wibracyjnym, ulica.
POŁUDNIOWA № 2.
 Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od
 4 — 6 po poł., pań od 5 — 6 po poł.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Litmanowicz
 Krótka 12.
 Choroby dróg moczowych
 (pęcherza i nerek)
 Gystoskopia i zgłębnikowanie
 moczowodów.
 Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

BRUNO EMDE
 ŁÓDZ
 FARBARNIA I PRALNIA CHEMICZNA PAROWA.
 Fabryka: Łudwika 42 Filja: Benedykta 1, róg Piotrk.

Czyszczenie chemiczne damskiej i męskiej garderoby prutej
 i nieprutej. Stroje balowe i wizy-
 towe uniformy dywany portjery szale boa plóra skóry
 futra rekawiczki balowe i zyczajno parasolki krawaty i t. p.
 Czyszczenie chorągwi i poropeców kościelnych ornatów kap i
 szt duchownych.

**Chemiczne czyszczenie całkowitych gar-
 niturów mebli pokojowych.**
 Czyszczenie i plisowanie żabotów Czyszczenie sztydelkowych kolder
 i Jaufców.

**Oddział prania firanek, stor i lambre-
 kinów.** Wykończenie jak nowe. **Impregnowa-
 nie** (przesycanie nieprzemakalne. Szczególnie ważne
 dla ubrań myśliwskich, uniformów, płaszczów od kurzu
 i deszczu. **Dekatyzacja** wszelkich materjałów.
Odświeżanie perowe aksamitnych i pluszowych u-
 biorów. **Wzynyfekoja** pościeli, mebli wyscielanych,
 kolder, ubiorów i t. p.

Farbiarnia wszelkiego rodzaju kostjumów prutej i nieprutej
 Portjer dywanów futer skór szali

Pokryó meblowych w najmodniejszych kolorach
Farbowanie piór strusich i boa. **Farbowa-
 nie rekawiczek** na wszystkie modne kolory. **Farbowa-
 nie koronek** podług wzorów. **Farbowanie**
à la Ressort Aksamitów, jedwabi i pluszu jedwab-
 nego. Rzeczy żabobne farbują się w ciągu 24 godzin.

NAJLEPSZY ŚRODEK OD NIEDYS-
 POCZYŃI ŻOŁADKA, CHOROBYNY
 ROZWOJENIA I ZŁEGO TRAWIENIA
KOTWICOWY
STOMAKAL
 R. A. RICHTERIS
 ZATWIERDZONY PRZEZ RADĘ LEKARSKĄ
 SPRZEDAJE SIĘ W SZCZĘDZIE SIŁAD
 GŁÓWNY F. A. RICHTER, S-ka
 PETERSBURG, NIPODJAŁEWSKIA 10

Skład hurtowy u W. Danieleckiego
 Łódź, Piotrkowska № 130.

Przeciwno kokiuszowi, przy kaslu,
 astmie, emfizemie, gruźlicy, katarach
 krtani, oskrzeli i chorobach płuc Wzbu-
 dza apetyt, uspakaja nerwy.

„Kosulin”

aptekarska J. Saekięgo w Brześciu-Lit
 Grand Prix w Hadze. Cena fl. 1 rb. Za-
 dać wszędzie. 1925—5—1

Dr. X. Wasserman
CHIRURG,
 powrócił.
 Leczenie hemoroidów metodą nieopera-
 cyjną (bezkrwawą) podług prof. Boasa.
 9—10 i 4—6.
 Średnia 11. Telef. 14-22

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
 Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe.
 Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano
 4 — 8 g. popoł. W niedziele
 święta od 10 — 1 g. rano.
 Telef. 22-66.

Dr. S. Sznitkind
 ul. Średnia nr. 2.
 Kosmetyka lekarska (piegi, pry-
 szcze, włosy etc), choroby skór-
 ne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 8—2 po poł. i od
 4½ do 9 wiecz, damy od 4½
 do 6 po poł.

Dr. Rabinowicz
 CHOROBY GARDŁA, NOSA
 i USZU.
3. Zielona 3.

FABRYKA WATALINY
 do odstapienta. Oferty w re-
 dacji dla „A. Z”. 2099—3—1

Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Li-
cówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokiej
dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa
Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Opocznie.

Ostbank für Handel und Gewerbe.

Włen.		Rachunek Zysów i Strat po d. 31 Grudnia 1911 r.		Ma.	
	M.	P.		M.	P.
Do Wydatków			U Saldo	180.196	89
pensje, podatki (M. 238.961,19) i inne			" Procentów	2.388.053	35
wydatki Centrali i Oddziałów	1.782.488	48	" Prowizji	768.145	77
Amortyzacji i odpisywań	272.005	48	" Papierów publicznych	629.515	58
Czystego zysku	2.286.505	56	" Walut zagranicznych	266.238	66
			" Interesów spółkowych (à Meta)	108.849	27
	4.340.999	52		4.340.999	52

Stan czynny.		Stan rachunków na 1 Stycznia 1912 r.		Stan bierny.	
	M.	P.		M.	P.
R-nek Kasy, gotówka, kupony i zagr. waluta	3.112.487	95	R-nek Kapitału akcyjnego	22.500.000	
Przekazowy w bankach	922.113	86	" Funduszu Rezerwowego	3.467.500	
Weksli i bezprocentowych przekazów skarbowych	35.652.397	15	" Funduszu zabezpieczeniowego (delcre-dere)	350.000	
Dewiz	1.225.781	95	" Rezerwy dla podatku od talonów	67.500	
Korespondentów nostro	2.738.871	77	" na budowę	225.000	
Pożyczek pod zastaw papierów notowa-nych na giełdzie	3.295.954	63	" Wierzycieli	83.661.446	50
Zaliczek na towary i transporty	5.339.615	60	" Akceptów i czeków	9.334.030	65
Walorów własnych	12.238.451	03	" Poręczeń	M. 12.472.614.03	
Metastowy (wzięty w interesach spółko-wych)	671.417	69	" Tantjemy	318.918	29
Dłużników w konkurencie	51.680.865	10	" Dywidendy za 1908	315	
Poręczeń M. 12.472.614.03			" " 1909	665	
Pożyczek zabezpieczonych	1.081.470	23	" " 1910	3.150	
Urządzenia Banku	45		" " 1911	1.675.000	
Skarbcza	50.000		" Saldo na nowy rachunek	180.687	27
Plac:					
Budynki bankowe po odliczeniu hypo-teki M. 2.416.395.83					
Nieruchomości " 1.258.425.92	3.674.761	25			
	121.684.212	71		121.684.212	71

Poznań, d. 23 marca 1912.

Ostbank für Handel und Gewerbe.

Michałowski.

Hamburger.

Kauffmann.

Inowódz nad rz. Pilicą

Letnie mieszkania umeblowane—lekarz, apteka re-stauracja, sklep spożywczy — ką-piele rzeczne i ciepłe pianino — lawn-tennis. Szosa ze stacji Tomaszów do samego Inowódza ukończona. Wiadomość u Adw. przys. Birencweiga Zielona 11 m. 8—6 po południu. Telefon 12-18. Tamże wiadomość o pensjonacie dla dzieci.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

Prenumerować

wszystkie pisma, oraz ogłaszać się w tychże ściśle, według cen redakcyjnych można w „PROMIENIU” Piotrkowska 31, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Myśl Niepodległa”, „Tygodnik Mów i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gwiazda”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Kawa” i t. d.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają **Nowość!** **Nowość!** JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji. Cena dwóch tomów rb. 2.40. Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczyl autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0. Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i przyszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Placę na rozpiaty

ze spadkiem dla ścieków fabrycznych, przy szosie pabjanickiej, na 3 wiorście od Łodzi. Hypoteka oddzielna. Wiadomość w majątku Chachuła u Fijałkowskiego i w Łodzi Piotrkowska № 3, sklep Wolskiego. 2097—3—1

Preparat „TRAYSER” przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawdziwym opisem powyższych wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować, M. E. Trayser, No. 115 Bangor House, Shoe Lane, London, England, E. C.

SANATURIN
NAJNOWSZY ŚRODEK PRZECIW OSTREMU I ZASTARZAŁEMU TRIPROWI PRĘDKO ŁAGODZI BÓLE I NIEROZSTRAJA ŻOŁĄDKA. ZATWIERDZONY PRZEZ RADE LĘKARSKĄ. SPRZEDAJE SIĘ WSZĘDZIE. SKŁAD GŁÓWNY: F.A. RICHTER i S. PETERSBURG, NIKOLAJEWSKIJ.

Apteka W. Danieleckiego Łódź, Piotrkowska 130.

Ogłoszenia drobne.

A kuszerka St. Stradel Brzezińska 63. Przyjmuje panie na słabość, udziela porad. Dyskre-cja ścisła. 2105—4
Do sprzedania plac, z planem 42 łokci szeroki, 32 łokci głęboki, ogrodzony, piaski, ul. Jesionowa № 9. Wiadomość. Plac Kościelny 8—34. 2108—4



Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 m. Mogę przystąpić do spółki w korzystnym interesie z kapitałem 3000 rub. oferty pod 3000. Redakcji Kur. Łódzkiego.

Potrzebni chłopcy z kaucją do roznoszenia gazet. Wiadomość w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 2101—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, zagraniczne paszporty. Dawid Makow. Widzewska 36. 2102—1

Potrzebny chłopiec z kaucją 100 rb. do biura dzienników A. Gębalskiego. Piotrkowska 21. 2097—1

Sklep spożywczy do sprzedania. Srebrzyńska 31. 2089—2

Skradzono paszport, wydany z gminy Błaszki, pow. i gub. kaliskiej, na imię Magdaleny Glinkowskiej. 2098—3

Zaginęły rewersy: 1) na 300 rb. podpisany Józef Jafumina, 2) 250 rb. podpisany Andrzej Bożył, 2 po 100 rb. podpisane Igaacy Jafumina i Ignacy Sek i 2 książeczki i oszczędnościowe 1) 200 rb. z gminy Ciosny, 2) 100 rb. z gminy Łasnów. Łaskawy znalazca zechce takowa oddać Stanisławowi Jafumina. Zawadzka 42. 2094—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Lürsensa, na imię Józefy Mogielnickiej. 2092—1

Zaginat paszport, wydany z magistratu m. Zgierza pow. łódzkiego, na imię Józefy Nowickiej. 2095—3

Łeży sztuczne stare, złoto, platynę kupuje, placę po 15 kop. za zęb. Bałuty. Zawadzka 13, m. o. Furmański. 2018—1

Zaginat paszport, wydany z gminy Łazisko, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Aleksandra Majdy. 2090—2